

*Adam Wojciechowski*

## **ROZLEGŁOŚĆ KONTAKTÓW I SIŁA WZAJEMNEJ POMOCY W SIECI POWIĄZAŃ SPOŁECZNYCH**

Dotychczasowe badania socjologiczne nad więzią społeczną analizowały przyczyny i stopień, w jakim społeczność nie spełnia już wymogów społeczności tradycyjnej. Współczesne badania nad naturą i strukturą społeczności lokalnych wprowadziły nową typologię odzwierciedlającą stan zaawansowania współczesnych więzi społecznych.

Kontakty społeczne pomiędzy mieszkańcami wsi i miast ulegają redukcji – zmniejsza się liczba partnerów, a także osób, którym przypisujemy rolę partnera, kręgi stycznościowe są zaś homogeniczne pod względem przynależności społeczno-zawodowej partnerów. Partnerzy interakcji są skłonni oferować swoją pomoc, mimo iż deklarują, że rzadko z niej korzystają, a jeżeli już się o nią zwróca, to do najbliższej rodziny.

### **1. Wprowadzenie**

Istnienie więzi społecznej potwierdzają różne jej przejawy, do których zaliczyć należy zespół postaw psychicznych, wspólnych członkom zbiorowości i łączących ich w jedną całość. Zachowanie ludzkie, które jest stosowne do przyjętego w zbiorowości zwyczaju, postępowanie zgodnie z obowiązującym obyczajem i odnoszenie swoich czynności do uznanych norm społecznych pozwala zaobserwować, że grupa ludzi stosująca te normy jest powiązana pewną więzią społeczną o szerszym lub węższym zasięgu. Zachowania nie zawsze jednak mogą być pewnym sprawdzianem więzi grupowych, gdyż mogą one także wynikać z ogólniejszych pozaspołecznych motywacji, mogą być wyrazem konwencji (Jacher 1976).

Przejawy więzi społecznej w zbiorowościach ludzkich różnego rodzaju nie są jednakowe. W mniejszych grupach i społecznościach więź społeczna bywa ujawniana częściej w życiu codziennym, w sposobach życia i w bezpośrednich stycznościach społecznych. Podobnie dzieje się, gdy więź opiera się bardziej na wspólnotach kulturowych oraz przy uzewnętrznianiu się w stosunkach wchodzących w zakres organizacji formalnej bądź nieformalnej. Zjawisko takie dostrzega się przede wszystkim w rodzinie, w społecznościach lokalnych oraz małych zrzeszeniach.

Mówiąc o obecnym stanie więzi społecznej, należy również zwrócić dużą uwagę na wszystkie procesy we współczesnym świecie. Zachodzące procesy,

takie jak urbanizacja, industrializacja, transformacja systemowa czy procesy urynkowania, prowadzą do głębokich przemian w społeczeństwie zarówno na poziomie makro, jak i mikro, bez względu na ustrój polityczny, i są efektem tzw. ducha czasu. Postępujące za owymi procesami zjawiska takie jak marginalizacja czy patologie prowadzą do refleksji nad strukturą współczesnego świata. Do zmian dokonujących się w społeczeństwie na poziomie makro zaliczyć można chociażby zanik wartości narodowych, w skali mikro zmiany przede wszystkim w rodzinie, w skali mezo natomiast odnieść się należy do zmian, jakie dokonują się w społecznościach lokalnych.

Ważnym procesem, który wzbudza obecnie wiele emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, jest globalizacja. Pojęcie to używane jest w wielu naukach, usłyszeć je można z ust zarówno ekonomistów, jak i polityków. Jej cztery ważne elementy podkreślił Roniger. Są to: transnacionalizacja wzorów kulturowych, kontynentalizacja wymian ekonomicznych, regionalna translokalizacja i wzrost znaczenia lokalności (Starosta 2001 za Ronigerem). Wzrost znaczenia lokalności oznaczać może w tym stwierdzeniu swoiste odrodzenie się społeczności lokalnej, której bardzo ważnym elementem oprócz terytorium i interakcji społecznych jest więź społeczna.

Więź społeczna jako struktura łącząca wszystkie tkanki na poziomie zarówno makro, mezo, jak i mikro również ulega przemianom. Patrząc z punktu widzenia badań nad więzią, obserwuje się odejście od modelu więzi, który zaproponował F. Toennis. W swojej teorii wprowadził on rozróżnienie społeczności (*Gemeinschaft*) oraz społeczeństwa (*Gesellschaft*). Pierwsza z tych kategorii wskazywała na trzy ważne aspekty: krew, miejsce (w sensie ziemi) i umysł (ich socjologicznymi odpowiednikami są ród, sąsiedztwo i przyjaźń (Mikołajewska 1999)). Koncepcja *Gemeinschaft* zakłada, że stosunki międzyludzkie są bliskie, oparte na jasnym określeniu miejsca danej osoby w społeczeństwie, dominują w nich więzy pokrewieństwa, braterstwa i sąsiedztwa. Z kolei druga koncepcja – *Gesellschaft* – zakłada, że wszelkie działania są ograniczone do określonego celu i środków jego osiągnięcia, tworzy ona społeczeństwo, w którym dominują więzy umowy, wymiany dóbr materialnych i wyrachowania. Odejście od zaprezentowanego modelu Toennisa sprawiło, że współcześni socjologowie w swoich dociekaniach z jednej strony odmawiają sensu badań nad wspólnotami lub z drugiej strony wnoszą postulat zmiany terminologii (Mikołajewska 1999). Inni z kolei zaczęli szukać odpowiedzi na pytania dotyczące kierunków przemian wspólnoty (*community*).

W artykule tym chciałbym ukazać, jakie zmiany zaszły we wzajemnych stosunkach społecznych: czy czujemy się osamotnieni, z kim możemy podzielić się swoimi problemami i na kogo możemy liczyć w różnych trudnych dla nas sytuacjach. Wszystkie te elementy chciałbym odnieść do zjawiska więzi społecznej. Tłumaczy ona różne powiązania i zależności między ludźmi, wynikające z istniejących ról czy funkcji, których zadaniem jest koordynacja działań i zachowań w osiągnięciu wspólnych i jednostkowych celów.

## 2. Założenia teoretyczne

W badaniach nad społecznościami lokalnymi B. Wellman wraz ze współpracownikami poddał analizie wszystkie elementy aktywności wspólnoty (przyjaźń, relacje, sąsiedztwo oraz pracę), wykorzystując przy tym analizę sieciową do interpretacji otrzymanych wyników<sup>1</sup>. Wprowadził do badań nad naturą i istnieniem społeczności lokalnych typologię, która odzwierciedla stan zaawansowania przemian współczesnych więzi społecznych w środowiskach lokalnych oraz rolę terytorium w teoriach socjologicznych. Przyjął on następujące hipotezy: całkowitego zaniku (*community lost*), transformacji (*community saved*) i społecznego uwolnienia (*community liberated*) społeczności lokalnych (Wellman 1999):

- 1) hipoteza całkowitego rozpadu (zaniku) zbiorowości lokalnych zakłada, że terytorium traci w coraz większym stopniu na znaczeniu, przestrzeń nie jest podstawą wzajemnego integrowania się ze sobą i nie ma charakteru intymnego. Normy społeczne wytwarzane są głównie przez poziom makrostrukturalny i masowe środki komunikacji. Lokalne układy polityczne zdominowane są przez agendy centralnych struktur lub przez ogólnonarodowe korporacje, co pozwala zakwestionować istnienie *community*;
- 2) hipoteza przekształcenia się bądź transformacji zbiorowości lokalnych, zgodnie z którą wspólnotowość we współczesnych układach lokalnych nie zanika, a jedynie zmienia swą formę, społeczność natomiast funkcjonuje w postaci ściśle powiązanych i zintegrowanych ze sobą grup;
- 3) hipoteza społecznego uwolnienia lub społeczności bezlokalnych, która mówi, że więzi lokalne nie zanikają, ale ulega redukcji ich terytorialna podstawa; kontakty społeczne uwalniają się od przestrzennych ograniczeń (Starosta 1995).

Schematyczny zapis typologii zaproponowanej przez Wellmana przedstawia tab. 1.

Badania i ocena zebranych danych opierającą się na analizie sieciowej, ponieważ to właśnie „przedstawiciele tej teorii przyczynili się do odmitologizowania tradycyjnej wspólnoty. Zwrócili uwagę na negatywne konsekwencje funkcjonowania takiej wspólnoty. Zauważyli, że niemożliwe są działania, które prowadzą do odbudowy układów lokalnych na jakiejś innej podstawie (instytucjonalnej czy organizacyjnej). Sfera pracy, kontaktów towarzyskich wyraźnie się rozchodzi w życiu społecznym, podstawowe sieci kontaktów są zróżnicowanie pod względem funkcjonalnym” (Starosta 1995).

<sup>1</sup> Wellman zapożyczył idee badań od Botta, który za pomocą analizy sieciowej badał więzi rodzinne (Wellman 1999).

Tab. 1. Porównanie trzech hipotez dotyczących wielkości, składu i zakresu sieci

	<i>Community lost</i>	<i>Community saved</i>	<i>Community liberated</i>
Wielkość sieci	Bardzo mała	Bardzo rozległa, duża	Rozległa, duża
Źródło, pochodzenie	Przyjaciele, organizacje	Krewni, sąsiedztwo	Przyjaciele, znajomi z pracy
Czas trwania	Krótkie	Długie	Stosunkowo krótkie
Role społeczne	Znajomi	Krewni, sąsiedzi	Przyjaciele, współpracownicy
Kontekst socjopsychiczny	Przestrzeń publiczna i prywatna	Przestrzeń gminna	Przestrzeń prywatna
Rozmieszczenie członków w kręgu	Przestrzennie rozrzućeni	Skupieni do układu lokalnego	Wysoce rozproszeni
Częstotliwość kontaktów	Niska	Duża (kontakty osobiste)	Duża (kontakty telefoniczne)

Źródło: Wellman, Berkowitz 1988.

### 3. Charakterystyka podejścia sieciowego

W analizie sieciowej próbuje się wyjaśniać zachowania człowieka w kategoriach barier, które pojawiają się podczas podejmowania działań, bada się przy tym relacje między jednostkami, nie segregując ich według pewnych atrybutów. Centralnym zadaniem w tej orientacji jest odpowiedź na pytanie: *Jak struktury, w których osadzona jest jednostka, oddziałują na nią i jej zachowanie?* Strukturę, która ma charakter zmienny i nietrwały, ujmuje się jako całość o niekoniecznie ścisłych powiązaniach, co oznacza, że szersze całości mogą składać się z grup lub stanowić układy powiązań niepołączonych ze sobą ściśle. Pojęcie „sieci” oznacza w tej perspektywie „specyficzny zbiór powiązań, w obrębie określonej zbiorowości osób, charakteryzujący się tą dodatkową właściwością, że powiązania te, jako pewna całość, mogą być użyte do interpretacji społecznych zachowań jednostek w nie uwikłanych” (Mitchell 1969). W podejściu tym strukturę społeczną analizuje się przez pryzmat kontaktów społecznych tworzących sieci. W związku z tym weryfikowana jest rozległość, intensywność i treść społecznych kontaktów, ale nie bierze się pod uwagę świadomościowych aspektów działań społecznych (Wellman 1988). Jak podkreśla L. Stoneall (1983), analiza sieciowa „sprawdza bardziej naturę powiązań pomiędzy ludźmi aniżeli to, co jest w ich umysłach”. Zwolennicy perspektywy sieciowej przyjmują założenie o istnieniu granic sieci, ale nie twierdzą, że całości społeczne mają ściśle grupowy i trwały charakter. J.F. Boissevain sugeruje, iż podstawowym postulatem analizy sieciowej jest „postrzeganie ludzi jako stale wchodzących w interakcję z innymi oraz że całościowa sieć relacji tak uformowanych jest w stanie ciągłych zmian” (Boissevain 1974). W podejściu sieciowym w przeciwieństwie do klasowego i statusowego wynik badania wydaje się w mniejszym stopniu zdeterminowany wyjściowymi założeniami badacza. Jest to analiza pozwalająca

ujmować strukturę społeczną w kategoriach wzorów społecznej interakcji. Z tego punktu widzenia jest szczególnie użyteczna w badaniu kontaktów społecznych (Starosta 1995).

Najczęściej wymienia się trzy cechy jako główne kryteria różnicowania wzorów interakcji w obrębie wyróżnionych typów społeczności. Pierwszą z nich jest rozległość utrzymywanych kontaktów, drugą przedmiotowa struktura kontaktów, trzecią główne źródło więzi społecznych (Fischer 1977). Rozległość utrzymywanych kontaktów rozumiana jest w kategoriach ilościowych i oznacza liczbę partnerów, z którymi dana osoba utrzymuje kontakty. Przedmiotowa struktura kontaktów oznacza treści będące przedmiotem zainteresowania partnerów interakcji – jest to rzeczowa platforma kontaktów społecznych. Trzecia cecha odnosi się do podstaw skupiania się mieszkańców w społeczne całości. Dość powszechnie przyjmuje się, że w społecznościach tradycyjnych kontakty społeczne mają szeroki zakres.

#### **4. Założenia metodologiczne i charakterystyka jednostek badanych**

Celem artykułu będzie ukazanie obecnego stanu wzorów interakcji społecznych wśród ankietowanych. Dokonam tego poprzez analizę rozległości ich kontaktów z przyjaciółmi, ról społecznych i rodzaju więzi łączącej ich z partnerami interakcji (aspekt morfologiczny sieci) oraz siły pomocy, jaką sobie wzajemnie świadczą (aspekt interakcyjny).

Podjęmując zadanie ukazania wymienionych elementów, postawiłem kilka pytań problemowych: 1) Z iloma osobami utrzymujemy interakcje? 2) Jakie są ich role społeczne we wzajemnych interakcjach oraz jakie łączą nas więzi?, 3) Jak jest rozbudowana sieć wzajemnej pomocy i czym się charakteryzuje?

Stosownie do sformułowanych pytań problemowych stawiam hipotezę, odnosząc się do założeń Wellmana, że wspólnoty przetrwały mimo oddziaływania wielu czynników dezintegrujących, ale w zmienionej formie.

W analizach posłużę się badaniami, które przeprowadzone były w ramach grantu<sup>2</sup> przyznanego przez Uniwersytet Łódzki w roku 1999 przy użyciu metody polegającej na porównywaniu ze sobą czterech typów układów lokalnych: wiejskiego i trzech jednostek miejskich (osiedli) wchodzących w skład wielkiego miasta – Łodzi. Analiza uzupełniona i pogłębiona została o raporty CBOS z roku 1999: *Czy grozi nam samotność w tłumie* i *W rodzinnym kręgu*.

#### **5. Charakterystyka jednostek badanych**

O włączeniu danego układu lokalnego do badania decydowała specyfika konkretnego terenu (wieś–miasto), a także w przypadku terenów miejskich odmienny charakter poszczególnych objętych badaniem osiedli (usytuowanie w przestrzeni miejskiej, czynniki demograficzne, a także czynniki urbanizacyjne,

<sup>2</sup> Grant nr 505/724 „Przemiany więzi społecznej w środowisku lokalnym”, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1999.

które mogą wpływać na kształtowanie się więzi sąsiedzkich czy przyjacielskich). Na tej podstawie wybrano układ wiejski reprezentowany przez wieś Brudzewice oraz układ miejski reprezentowany przez trzy łódzkie osiedla: Widzew, Centrum i Smulsko. Chciałbym teraz przedstawić krótkie charakterystyki badanych układów lokalnych.

**Brudzewice** to wieś leżąca na terenie obecnego województwa łódzkiego i wchodząca w skład gminy Poświętne. Wszystkie gminne i pozagminne urzędy instytucjonalne znajdują się w miejscowości Poświętne, która jest oddalona od Brudzewic około 8 kilometrów. Obszar gminy obejmuje 141,3 km. Jest to gmina typowo rolnicza, choć gleby są tu niskiej jakości. Odznacza się bogactwem lasów, które stanowią ponad połowę jej powierzchni.

**Łódź** to miasto, którego gwałtowny rozkwit odnotowano w XIX wieku w związku z rozwojem przemysłu włókienniczego. Obejmuje obszar 294,4 km kwadratowych. Według stanu w dniu 30 września 1995 r. ludność Łodzi liczyła 824,6 tys. osób. Analizując strukturę ludności według wieku, należy zauważyć, że społeczeństwo Łodzi należy do najstarszych spośród dziesięciu największych miast w Polsce. W 1995 r. odsetek osób w wieku do 65 lat i więcej wynosił 15,2% ludności miasta. Łódź jest także miastem w dużym stopniu sfeminizowanym (na 100 mężczyzn przypada średnio 118 kobiet). Badaniami objęte były następujące jednostki mieszkaniowe Łodzi: Centrum<sup>3</sup> wyodrębnione jako teren zawierający się między ulicami Piłsudskiego, Kilińskiego a placem Wolności i ulicą Gdańską (jest to głównie substancja mieszkaniowa o niskim standardzie, od lat nieremontowana, często też pozbawiona podstawowych wygód, od której wyraźnie wyróżnia się oś głównej ulicy miasta – Piotrkowskiej, odrestaurowanej i przekształconej w deptak handlowo-rozrywkowy i biznesowy); część dzielnicy Widzew – osiedle Widzew Wschód (osiedle mieszkaniowe typu „blokowisko”, składające się z wielorodzinnych z bloków mieszkalnych i bloków wielokondygnacyjnych, tak zwanych „wieżowców”, wybudowane w latach 70. i na początku lat 80., zajmuje tereny pozaśródmiejskie we wschodniej części Łodzi) oraz część dzielnicy Polesie – osiedle domków jednorodzinnych Smulsko (w całości składa się z domów jednorodzinnych wolno stojących i segmentów, zamieszkali tu głównie przedstawiciele prywatnej inicjatywy, wolnych zawodów, wyższych szczebli administracji publicznej).

W badaniu doboru respondentów dokonano przy wykorzystaniu metody doboru kwotowego, w której zmienną kontrolowaną był wiek (od 15. do 71. roku życia) oraz płeć mieszkańców badanych układów. Ogółem zrealizowano 378 wywiadów, w tym 113 w Brudzewicach, 66 na Smulsku, 96 w Centrum i 103 na Widzewie. Badania CBOS były badaniami reprezentatywnymi na grupie dorosłych mieszkańców Polski liczącej 1030 osób, doboru jednostek do badania dokonano metodą losowo-adresową<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> W tekście używał będę zarówno pojęcia Śródmieście, jak i Centrum dla określenia tej samej jednostki.

<sup>4</sup> Badanie przeprowadzone było w dniach 4–10 sierpnia 1999 r. na temat „Aktualne wydarzenia i problemy”.

## 6. Rozległość sieci i jej charakterystyka

Zakres uczestnictwa w sieci kontaktów jest to „stopień, w jakim ludzie związani są ze sobą” (Starosta 1995 za Stoneall 1983). Wskaźnikiem zakresu sieci kontaktów jest określona liczba partnerów, z którymi jednostka utrzymuje względnie trwałe interakcje społeczne.

Badani poproszeni zostali o wskazanie osób, z którymi utrzymują aktualnie bliskie kontakty – poza domownikami<sup>5</sup>. Dane zawarte w tab. 2 informują, że każdy badany utrzymywał średnio kontakty społeczne z ponad czterema partnerami (4,52). Respondenci zamieszkujący w Brudzewicach deklarowali utrzymywanie kontaktów z największą liczbą partnerów – 4,74, podobnie mieszkańcy osiedla Widzew. Mieszkańcy osiedla Smulsko oraz Śródmieścia Łodzi wskazali na taką samą liczbę partnerów – 4,22. Łatwo jest zauważyć, że nie występuje żadna istotna różnica co do zakresu utrzymywanych kontaktów pomiędzy miastem a wsią. Średnia liczba partnerów między wszystkimi badanymi jednostkami różni się jedynie niewielkim odsetkiem.

W porównaniu z badaniami z 1977 i 1988 r. przeprowadzonymi w Widawie zauważa się jednak istotną różnicę. W roku 1977 przeciętny respondent utrzymywał systematyczne interakcje z 11 partnerami, podczas gdy w 1988 r. z 7,9. Oznacza to, że z czasem redukcji ulegają kontakty społeczne, co w przyszłości doprowadzić może do obniżenia tych kontaktów do bardzo wąskiego grona.

Tab. 2. Średnia liczba partnerów w kręgu

Miejscowość	Średnia	Odchylenie	Liczba badanych
Smulsko	4,22	1,605	66
Śródmieście	4,22	1,809	96
Widzew	4,74	2,159	103
Brudzewice	4,74	2,352	113
Ogółem	4,52	2,059	378

W raporcie CBOS z 1999 r. znajdujemy próbę wyjaśnienia przyczyn spadku zakresu utrzymywanych kontaktów społecznych. Wśród odpowiedzi, jakich udzielili badani na pytanie, co konkretnie zmieniło się w kontaktach z innymi ludźmi, można znaleźć różne wyjaśnienia. Najczęściej wymienianym powodem zmiany w relacjach z innymi jest brak czasu na kontakty: zarówno z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi, jak i sąsiadami. Wpływa to na osłabienie lub zanik życia towarzyskiego, jakże ważnych w tradycyjnym modelu wspólnoty kontaktów rodzinnych oraz więzi przyjaźni. Zdaniem badanych zauważa się obecnie większe niż dawniej zaabsorbowanie życiem zawodowym, a co za tym idzie, zapracowanie czy lęk przed utratą pracy. Zdaniem części

<sup>5</sup> Pytanie w kwestionariuszu brzmiało: *Proszę wymienić teraz imiona wszystkich osób (poza domownikami), z którymi utrzymuje Pan/Pani bliskie kontakty. W odpowiedzi respondent mógł podać maksymalnie 9 imion.*

respondentów na stosunkach międzyludzkich zaważyło także silniejsze nastawienie na zarabianie pieniędzy. Najmniej osób podkreśla, że na stan ich kontaktów wpływa ich zła sytuacja finansowa, zubożenie czy wreszcie brak pracy.

Średnia liczba partnerów interakcji wzrasta z 4,5 do 8 osób, kiedy respondenci wskazać mogą osoby, które mogą być również domownikami. Liczba ta daje już bardziej optymistyczny obraz i sprawia, że nie jesteśmy aż tak bardzo osamotnieni.

Ażeby jednak dokładnie określić, kim są przede wszystkim partnerzy naszych interakcji, zapytałem o role społeczne tych osób oraz więzi łączące badanych z osobami, z którymi wchodzi najczęściej w interakcje (te dwa elementy składają się na strukturę kręgów).

Badani mieli do wyboru opis partnerów według następujących ról: 1) członek bliskiej rodziny, 2) krewny, 3) sąsiad, 4) znajomy, kolega z pracy, 5) znajomy z organizacji, 6) mieszkaniec tej samej miejscowości, 7) kolega ze szkoły, studiów, 8) inne. Respondent mógł scharakteryzować każdego ze swoich partnerów tylko poprzez przypisanie jednej roli, a jeśli partner odgrywał faktycznie kilka ról, respondent podawał w jego przekonaniu rolę główną.

Na podstawie analizy skupień wyróżniłem pięć dominujących typów kręgów, uwzględniając różne kombinacje połączeń ról partnerów w ramach kręgu.

Typ pierwszy to krąg składający się z osób pozostających bliską rodziną oraz sąsiadów; w jego skład weszły 44 osoby. Krąg rodzinno-sąsiedzki nie dominuje w żadnym z typów miejscowości. Zarówno w mieście, jak i na wsi ma on podobny odsetek występowania (miasto 10,9%; wieś 13,3%). Drugi typ to krąg szkolno-pracowniczy, który reprezentują przyjaciele rekrutujący się z kolegów ze szkoły i pracy; jego liczebność wyniosła 71 osób. Krąg ten dominuje przede wszystkim wśród mieszkańców Łodzi (21,1%). Trzeci typ kręgu charakteryzował się składem członkowskim rekrutującym się z mieszkańców tej samej miejscowości i sąsiadów, a jego liczebność wynosi 49 osób. Nazwałem go kręgiem rozszerzonego sąsiedztwa, a dominuje on w środowisku wiejskim (22,1%). Czwarty typ kręgu składał się z sąsiadów, krewnych i współpracowników. Krąg sąsiedzko-pracowniczo-krewniaczy dominuje pośród pozostałych kręgów pod względem wskazań (34,9%) i jest w zasadzie równie często wskazywany zarówno w środowisku wiejskim, jak i miejskim (liczebność wyniosła 132 osoby). Ostatni typ ograniczał się do znajomych z pracy oraz krewnych. Typ pracowniczo-krewniaczy, reprezentowany przez 82 osoby, dominuje wśród mieszkańców miasta (23,4%).

Analizując otrzymane dane, łatwo zauważyć, jakie są role społeczne partnerów naszych interakcji. We wszystkich badanych jednostkach kontakty realizują się przede wszystkim wśród współpracowników, sąsiadów oraz krewnych. Gdy analizujemy zmienną zależną ze zmiennymi niezależnymi (płeć, wiek, poziom zamożności, poziom wykształcenia, częstotliwość wyjazdów), okazuje się, że za każdym razem są to te same role. Pozwoliło mi to na sformułowanie następujących wniosków: obserwuje się wyraźny spadek zna-



czenia rodziny, w której zazwyczaj upatrywano ramy podstawowych interakcji. Miejsce rodziny zajmują osoby, z którymi pracujemy, nasi krewni i sąsiedzi. Związane to może być ze zmianami w czasie pracy. Coraz częściej mimo ograniczeń prawnych dotyczących czasu pracy spędza się w niej coraz więcej czasu. Dane te pokazują również, iż mimo osłabnięcia roli rodziny cały czas pozostajemy w kontaktach z naszymi sąsiadami

Ustalając skład kręgu według typu więzi, badani we wszystkich miejscowościach mieli do wyboru cztery kategorie: 1) bliski przyjaciel, 2) kolega/koleżanka, 3) znajomy/znajoma, 4) rodzina. Wyniki wskazują, że więź, która łączy nas z naszymi partnerami interakcji, to więź łącząca nas z kolegami (45%), następnie znajomościowa (28%), przyjacielska (15,9%) i na końcu rodzinna (11,1%). Jest to kolejny dowód na to, że we współczesnym świecie nie odczuwamy silnych więzi z najbliższymi (rodziną), jak zakładał to model *Gemeinschaft*, preferujemy zaś więzi mniej trwałe. Takie deklaracje składają zarówno mieszkańcy wsi, jak i miasta bez względu na poziom wykształcenia, płeć czy czas zamieszkiwania w miejscowości.

Tab. 3. Skład kręgów ze względu na rodzaj więzi

Typ kręgu	Liczba ankietowanych	Odsetek ankietowanych	Procent skumulowany
Przyjacielski	60	15,9%	15,9%
Rodzinny	42	11,1%	27%
Znajomościowy	106	28%	55%
Koleżeński	170	45%	100%
Razem	378	100%	

## 7. Sieć wzajemnej pomocy

To, że otaczamy się przede wszystkim gronem współpracowników czy sąsiadów, nazywając łączące nas z nimi więzi koleżeńskimi, nasuwa pytanie, czy możemy liczyć na wsparcie psychiczne z ich strony lub szerzej – czy w ogóle możemy liczyć na jakiegokolwiek wsparcie psychiczne również innych osób. I tak, 84% respondentów mówi, że może liczyć na takie wsparcie, jednak co szósty przyznaje, że nie ma z kim porozmawiać o swoich problemach osobistych, mimo że tylko 4% spośród nich deklaruowało całkowite osamotnienie (CBOS). Bycie samotnym deklarują częściej mężczyźni niż kobiety oraz osoby powyżej 65. roku życia, żyjące w złych warunkach materialnych, mieszkańcy wsi, a także bezrobotni. Ta charakterystyka wskazuje przede wszystkim na osoby, którym takie wsparcie najbardziej by się przydało, ponieważ ich sytuacja materialna jest bardzo ciężka.

Kim są w takim razie osoby, na których wsparcie liczą pozostali, czyli 84% badanych? Tu wyniki są zaskakujące, bo o ile nie utrzymujemy już bliskich kontaktów z członkami rodziny i o ile więzi nas łączące nie są więziami rodzinnymi, o tyle wsparcie najczęściej znajdujemy w osobach z najbliższej

rodziny (współmałżonek, rodzice, rodzeństwo, dzieci). Za ledwie co trzeci ankietowany udaje się po poradę do swoich przyjaciół i kolegów i w dalszej kolejności do dalszych członków rodziny czy sąsiadów, a sporadycznie do księdza czy lekarza.

Tab. 4. Osoby, u których szukamy wsparcia

	Ankietowani, którzy mają oparcie psychiczne	Ogół ankietowanych
Najbliższa rodzina	91%	76%
Przyjaciele, koledzy, sympatie	33%	28%
Dalsza rodzina	17%	14%
Sąsiedzi	7%	6%
Ksiądz	3%	2%
Lekarz	2%	1%
Inni	3%	2% <sup>6</sup>

Często zdarzają się sytuacje w życiu, w których jesteśmy zmuszeni zwrócić się do naszych bliskich nie o wsparcie psychiczne, ale o pomoc materialną, pożyczkę czy pomoc w opiece nad dziećmi lub osobą starszą. Przy średniej liczbie ośmiu osób, z którymi utrzymujemy kontakty, wliczając domowników, wydawałoby się, że również pomoc otrzymamy od tak liczego grona. Jednak sytuacja ta jest zupełnie inna. Według deklaracji ankietowanych, prawie połowa z nich (45%) ma szansę na pomoc u dwóch do czterech osób, jedna piąta (21%) – co najmniej 5 osób, a co dziesiąty badany ma tylko jedną osobę, na którą może liczyć. Średnio możemy liczyć tylko na pomoc ze strony 3 osób.

Brak oparcia społecznego deklarują przede wszystkim osoby, które zamieszkują małe miejscowości i wsie i których położenie społeczno-ekonomiczne jest gorsze od innych; do szczególnie zagrożonych brakiem wsparcia osób należą rolnicy (34%), a także mieszkańcy wsi (30%), oceniający źle swoje warunki materialne (30%), oraz osoby powyżej 55. roku życia (29%). Taka analiza daje nam inny od tradycyjnego obraz środowisk wiejskich, w których jednak silnie zakorzenione więzi społeczne i łatwość w uzyskaniu pomocy od innych to już mit. Zjawisku starzenia się i pauperyzacji ludności wiejskiej towarzyszy pogarszanie się stosunków międzyludzkich (CBOS).

Wśród ankietowanych przez CBOS przeważają osoby, które są skłonne nieść pomoc i takiej pomocy innym udzielają (70%), nad tymi, które tej pomocy nie udzieliły. Pierwszych podzielić można na dwie grupy (w zasadzie równoliczne) – na tych, którzy pomagali, nie korzystając ze wsparcia (36%), oraz tych, którzy nieśli pomoc ze wzajemnością (34%). Wsparcie uzyskują przede wszystkim ludzie młodzi (do 44 lat), którzy są na etapie zakładania rodziny i wychowywania dzieci. Są wśród nich również studenci i uczniowie (31%).

<sup>6</sup> Procenty w kolumnach nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mieli możliwość podania więcej niż jednej odpowiedzi (maksymalnie 3).

Kolejna grupa to ludzie, którzy ani nie pomagali, ani nie korzystali z pomocy – 24%. Zdecydowanie najmniej liczna jest grupa osób, które nie pomagając, otrzymały bezinteresowną pomoc (6%). Niesienie pomocy innym utrudnia ankietowanym przede wszystkim położenie życiowe – są oni w gorszej kondycji zarówno społecznej (wykształcenie podstawowe – 35%), jak i ekonomicznej (bezrobotni – 39%), zły stan zdrowia, zaawansowany wiek oraz miejsce zamieszkania – wieś (rolnicy – 36%, mieszkańcy wsi – 32%). Te osoby rzadziej pomagały, bo jak mówią same, nie miały takiej możliwości.

„O siłę więzi łączącej ludzi i zapewniającej im samopoczucie bezpieczeństwa niewątpliwie świadczy gotowość niesienia pomocy potrzebującym, a szczególnie konkretne czyny w tej dziedzinie” (Wciórka 1999). Proponuję więc przyjrzenie się, jakie formy pomocy możemy uzyskać od innych, a co możemy zaoferować i jak to robimy. Ankietowani zapytani zostali: „Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy Pan/Pani lub ktoś z Pana/Pani gospodarstwa domowego udzielał(a) osobom spoza rodziny – przyjacielom, znajomym, sąsiadom, osobom obcym – bezinteresownej, nieodpłatnej pomocy?”.

Tab. 5. Rodzaj niesionej pomocy<sup>7</sup>

Rodzaj pomocy	Tak		Nie		Nie było potrzeby	
	udzielał pomocy	otrzymywał pomoc	nie było możliwości	choć prosił o pomoc		
Finansowa	18%	6%	20%	7%	62%	87%
W robieniu zakupów, załatwianiu codziennych spraw	13%	4%	12%	5%	75%	91%
W żniwach, pracy w polu, w gospodarstwie rolnym	12%	6%	12%	4%	76%	90%
W remoncie, budowie	11%	5%	12%	5%	77%	90%
W opiece nad dziećmi	11%	4%	12%	4%	78%	92%
W pielęgnowaniu osób chorych, niepełnosprawnych	7%	2%	13%	4%	80%	94%
W inny sposób	3%	1%	11%	5%	80%	94%

Źródło: CBOS.

Okazało się, że zarówno niesienie pomocy (od 3% do 18% badanych), jak i korzystanie z niej (od 1% do 6%) ma bardzo mały wymiar bez względu na to, czy chodzi o pomoc finansową czy opiekę. Najczęściej korzystamy z pomocy finansowej i ją ofiarowujemy. Ciekawe jest, że w większości przypadków odsetek twierdzących, że udzielili pomocy, jest bardzo podobny do odsetka osób twierdzących, że nie miały takiej możliwości.

<sup>7</sup> Kolumna: „tak, udzielał pomocy, nie – nie było takiej możliwości” oraz pierwsza kolumna „nie było potrzeby” odnoszą się do tego, jak pomagamy innym; kolumna „tak, otrzymywał pomoc, nie, chociaż prosił o pomoc” i druga kolumna „nie było potrzeby” odnosi się do tego, jak inni nam pomagają.

Zauważyć można tu pewną prawidłowość – otóż częściej przyznajemy się do tego, że wspomagamy innych, aniżeli do korzystania z ofiarności innych osób. Zapewne wiąże się to z tym, że pewne rzeczy, które świadczymy na rzecz innych osób, a na które poświęcamy nasz czas wolny, zapadają nam głęboko w pamięci, z całą pewnością pewne elementy są dla nas również bardzo oczywiste (np. opieka dziadków nad wnukami) i nie myślimy o nich w kategoriach pomocy. Na ogół jednak niechętnie przyznajemy się do tego, że sami nie dajemy sobie rady i musimy liczyć na pomoc innych.

## 8. Podsumowanie

Przedstawione wyniki analizy i wyniki badań skłaniają do kilku uwag podsumowujących oraz do wniosków nawiązujących do sformułowanej hipotezy.

Po pierwsze, powiedzieć należy, że widoczne są zmiany w relacjach społecznych: z biegiem lat utrzymujemy kontakty z coraz mniejszą grupą osób, co może wywoływać w nas poczucie swoistej samotności. Nie determinuje tego ani wielkość jednostki zamieszkania, ani płeć czy wykształcenie respondentów.

Po wtóre, przeobrażeniom ulegają zarówno rodzaje więzi, jak i partnerzy naszych interakcji: częściej utrzymujemy kontakty z kolegami z pracy czy sąsiadami aniżeli z rodziną, a sieci naszych kontaktów stają się bardziej heterogeniczne aniżeli w tradycyjnej wspólnocie. Na taki stan rzeczy nie wpływa ani status zawodowy czy pozycja jednostki w społeczności, ani typ miejscowości zamieszkania. Wymagania rynkowe, silna konkurencja i wysokie bezrobocie sprawiają, że przeciętny Polak spędza w pracy więcej godzin, aniżeli powinien, i tam właśnie znajduje potencjalnych przyjaciół.

Po trzecie, mimo wymienionych cech ciągle zachowujemy w naszych relacjach elementy charakteryzujące typ *Gemeinschaft*, którego prototypem wszelkich zjednoczeń jest rodzina: w niej szukamy głównie oparcia i pomocy i od rodziny takie wsparcie otrzymujemy.

W wymienionych tu elementach mało ważne stało się terytorium, które traci swój sens: wyraźna niegdyś granica między ludźmi z miasta a ludźmi ze wsi zaciera się. Ich bezpośrednim środowiskiem staje się sieć rzeczywistych związków społecznych, które zarówno utrzymują się w przestrzeni lokalnej, jak i przekraczają lokalne granice.

Wszystko to prowadzi do nieuniknionej potrzeby redefinicji pojęcia wspólnoty, które zmieniło zdecydowanie swoją formę. Wspólnota nie jest już „związaną z miejscem ściśle utkaną siecią”, jej obraz zbliża się raczej ku „uwolnionej przestrzennie luźno utkanej sieci”.

## Literatura

- Boissevain J.F., 1974, *Friends of Friends*, Oxford: Basil Blackwell.  
Blalock H.M., 1975, *Statystyka dla socjologów*, Warszawa: PWN.

- Fischer C.S., 1977, *Network and Places, Social Relations in the Urban Setting*, New York: The Free Press.
- Jacher W., 1976, *Zagadnienie integracji systemu społecznego. Studium z zakresu teorii socjologii*, Wrocław: PWN.
- Kawka Z., Pilichowski A., Rokicka E., Starosta P., 1995, *Raport z badań. Ekologiczna strategia rozwoju środowisk lokalnych jako alternatywa wobec strategii industrialnej*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Komunikat CBOS, 1999, *Czy grozi nam samotność w tłumie*.
- Kryczka P., 1981, *Spółeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście: ideologie i rzeczywistość*, Warszawa: PWN.
- Lazega E., 1998, *Reseaux sociaux et structures relationnelles*, Paris: PUF.
- Lutyński J., 1980, „Koncepcja badawcza, pojęcie, główne składniki i problemy” (w:) *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, IFiS, z. 6, Warszawa: PWN.
- Mikołajewska B., 1999, *Zjawisko wspólnoty (wybór tekstów)*, New Haven, CT, USA: The Lintons' Video Press.
- Mitchell J.C., 1969, *Social Networks in Urban Situations*, Manchester: University of Manchester Press.
- Nachmias-Frankfort Ch., Nachmias D., 2001, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań: Zysk i Spółka.
- Roniger L., 1995, „Public life and globalisation as cultural vision”, *The Canadian Review of Sociology and Anthropology*.
- Sozański T., 2002, „Sieć społeczna” (w:) *Encyklopedia Socjologii*, t. IV, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Starosta P., 1987, „Styczności i stosunki sąsiedzkie w środowisku wiejskim”, *Wieś i Rolnictwo*, nr 1(54).
- Starosta P., 1995, *Poza metropolią. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Starosta P., 2001, „Społeczne skutki globalizacji” (w:) J. Klich (red.), *Globalizacja*, Kraków: Instytut Studiów Strategicznych.
- Stoneall L., 1983, *Country Life, City Life Five Theories of Community*, New York: Praeger.
- Sytuacja społeczno-gospodarcza Łodzi w 1995 r.*, 1996, Urząd Statystyczny w Łodzi.
- Toennis F., 1988, *Wspólnota i stowarzyszenie*, Warszawa: PWN.
- Wciórka B., 1999, *Czy grozi nam samotność w tłumie*, komunikat CBOS, Warszawa.
- Wellman B., 1988, „Structural analysis: from method and metaphor to theory and substance” (w:) B. Wellman, S.D. Berkowitz (red.), *Social Structures: A Network Approach*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Wellman B., 1999, *Networks in the Global Village, Life in Contemporary Communities*, United States of America: Westview Press.
- Wellman B., Berkowitz S.D., 1988, *Social Structures: A Network Approach*, Cambridge: Cambridge University Press.